

JAK KARNAWAŁ, TO I ... WIZYTA U FRYZJERA



Nasze przedszkolaki już wiedziały, czym zajmuje się fryzjer i nie raz były w salonie, ale pierwszy raz cały zakład fryzjerski był tylko dla nich. Właścicielka salonu poopowiadała dzieciom o swoim zawodzie, a potem zaproponowała, że każdy z małych klientów wyjdzie z jej zakładu z nową fryzurą. I tak każda z dziewczynek miała pięknie zaplecione warkocze i kolorowe gumki we włosach, a każdy chłopak - włosy twórczo postawione. Po kilku pierwszych "wyczesanych" klientach padło z ust jednego z nich: "czuję się, jak w luksusie". A potem już zostało utrzymać tę fryzurę aż do wyjścia do domu, czyli - "Założy mi pani czapkę?", "Pomoże mi pani ściągnąć czapkę?", "Nie zniszczyła mi się fryzura?", "Poprawi mi pani?"...